

W O J C I E C H

23 czerwca 2023

K O R F A N T Y

(1 8 7 3 - 1 9 3 9)

**DZIENNIK
ZACHODNI**
nto
NOWA STRONA OPISKA



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

T | F | S

TOWARZYSTWO
FINANSOWE
SILESIA

Nasza pamięć o Korfantym

Postać Korfantego to klucz do zrozumienia historii Górnego Śląska w XX wieku. W tym roku przypada 150. rocznica jego urodzin.

U chwałą z 2 sierpnia 2022 r. Sejm RP ustanowił rok 2023 Rokiem Wojciecha Korfantego. Okazja ku temu jest dobra, bo to właśnie w tym roku przypada 150. rocznica jego urodzin.

Jeden z ojców niepodległości, syn śląskiej ziemi, polityk, społecznik, wydawca, publicysta, myśliciel społeczny, komisarz plebiscytowy, dyktator III powstania śląskiego, poseł do Sejmu Śląskiego i Sejmu RP, wicepremier - to tylko niektóre funkcje i tytuły, za pomocą których próbujemy opisać jego bogatą biografię i także zasługi.

Trudno jednak wyzbyć się poczucia, że wciąż zostało dużo do opowiedzenia i opisania.

Obecność w zbiorowej pamięci i oddziaływanie Wojciecha Korfantego trwały za jego życia i nie skończyły się bynajmniej z chwilą śmierci. Niezmiennie porusza on i przyciąga uwagę historyków, pisarzy, artystów, polityków.



FOT. MARZENA BUGALA-ASTASZOW

Jeszcze za życia o „zatrucie życia politycznego Śląska” oskarżała go Zofia Kossak w znakomitym skądinąd „Nieznany kraj” (1932 r.) Jako bohater z kolei pojawiał się w wierszach Kazimierza Gołby i w elegii Wilhelma Szewczyka „Pogrzeb Korfantego”.

W okresie powojennym aż do lat 70. podtrzymywanie kultu Korfantego komuniści uznali za niepożądane. W 1975 r. Marian Orzechowski - ówczesny rektor Uniwersytetu Wrocławskiego i prominentny działacz PZPR - napisał jego „Biografię polityczną”. Z kolei Albin Siekierski poświęcił mu wydaną w 1987 r. powieść biograficzną „Nastaje zmierzch”. W 1982 r. Jerzy Trela wcielił się w naszego bohatera w serialu historycznym „Blisko, coraz bliżej”.

Nowe i pełniejsze spojrzenie na Wojciecha Korfantego było możliwe po 1989 r. To wtedy zorganizowano obchody 50. rocznicy jego śmierci, na które przybyły z USA do Katowic jego dwie córki. Przeło-

mem była wydana trzy lata później publikacja zawierająca wybór publicystyki katolicko-społecznej Wojciecha Korfantego przygotowana przez Andrzeja Brozka i Edwarda Balawajdera. W 1999 r. postanowieniem Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego Wojciech Korfanty został uhonorowany Orderem Orła Białego. W tym samym roku na placu Sejmu Śląskiego wzniesiono mu monumentalny pomnik autorstwa Zygmunta Brachmańskiego.

Obchody 100-lecia odzyskanej niepodległości, a następnie setne rocznice kolejnych powstań śląskich, plebiscytu i objęcia części Górnego Śląska przez Rzeczpospolitą po raz kolejny ożywiły pamięć o Korfantym.

A może to nie kolejne okrągłe rocznice ożywiają tę pamięć. Może jest tak, jak napisał Jan F. Lewandowski, że postać Korfantego to klucz do zrozumienia historii Górnego Śląska w XX wieku.

dr Andrzej Sznajder
Dyrektor Oddziału IPN w Katowicach

Silna postać, wielki wizjoner

Wojciech Korfanty należy do grona najwybitniejszych postaci, ważnych dla historii i gospodarki Polski. Był współtwórcą II Rzeczypospolitej. Można powiedzieć, że jest sztandarem polskości Śląska i to właśnie dzięki jego energii, determinacji i talentom politycznym w 1922 r. znacząca część Górnego Śląska została włączona do Polski. Czym bez Śląska byłaby II Rzeczypospolita? Na pewno nie taka, jaką udało się odbudować, bo bez węgla i stali byłoby to niemożliwe.

Korfanty potrafił racjonalnie przekonywać i jednocześnie rozbudzać silne emocje u Ślązaków, kiedy stanął na czele III powstania śląskiego w walce z Niemcami. Był silną postacią, zręcznym politykiem, posługiwał się polityką faktów dokonanych. III powstanie śląskie było manifestem oczekiwań Ślązaków o polskość i istotnym faktem na arenie międzynarodowej.

W odpowiednim momencie Korfanty potrafił też ostudzić emocje powstańców śląskich i wezwać robotników do pracy, zapewniając im odpowiednią ochronę po negocjacjach z dyrektorami kopalni i hut. Dla niego najważniejsza była lepsza przyszłość Ślązaków w odrodzonej Polsce, która po odzyskaniu niepodległości w 1918 r.



FOT. MART. PRASOWE TFS SILESIA

musiała budować wszelkie struktury funkcjonowania państwa, rozciątego wymuszonym podziałem terytorium Rzeczypospolitej Obojga Narodów przez Rosję, Prusy i Austrię w latach 1772-1795.

Korfanty angażował się również w działalność gospodarczą i publicystyczną. W 1901 r. powołał do życia wydawnictwo „Górnoślązak” o profilu narodowo-demokratycznym. Periodyk umożliwił zbiórkę funduszy na kolportaż odezw wyborczych popierających Polaków w wyborach do Koła Polskiego w Berlinie. Korfanty był członkiem rad nadzorczych kilku firm, w tym Śląskiego Banku Krajowego oraz Centralnego Związku Spółdzielni Pracy w Warszawie. W 1924 r. Korfanty został jednym ze współwłaścicieli opi-

niotwórczego pisma „Rzeczpospolita” założonego przez Ignacego Paderewskiego.

W stolicy Górnego Śląska ma siedzibę Towarzystwo Finansowe Silesia (TFS), spółka ze stuprocentowym kapitałem Skarbu Państwa. TFS uczestniczy, jako partner finansowy, w przedsięwzięciach istotnych dla gospodarki i lokalnych społeczności, w których prowadzi działalność nasze spółki. W swojej 22-letniej historii TFS ma udział w finansowaniu i restrukturyzacji dużych firm państwowych, aktualnie spółka zajmuje się finansowaniem projektów rozwojowych polskich przedsiębiorstw.

Grupę Kapitałową TFS tworzą spółki związane z energetyką, przetwórstwem węgla oraz produkcją elementów złącznych dla kolei i górnictwa. Są to: Fabryka Kotłów SEFAKO SA z siedzibą w Sędziszowie, Instytut Automatyki Systemów Energetycznych sp. z o.o. we Wrocławiu (IASE), Wałbrzyskie Zakłady Koksownicze „Victoria” SA, Fabryka Elementów Złącznych S.A. w Siemianowicach Śląskich. Spółki GK TFS organizują akcje i programy mające na celu wzmocnienie lokalnych społeczności. Firmy tworzące Grupę TFS zatrudniają ok. 2000 osób w kilku województwach - śląskim, ma-

zowieckim, dolnośląskim i świętokrzyskim.

W setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości GK TFS współpracowała z Instytutem Pamięci Narodowej. Patronatem TFS objęty był cykl wystaw i konkursów o tematyce historycznej, wystawa „Ojcowie Niepodległości”, a także wydawnictwo IPN „Wojciech Korfanty 1873-1939”. Społeczności wielu miast w otwartych przestrzeniach i obiektach wystawowych mogły poznać biogramy Patres Libertatis - postaci ważnych dla odzyskania niepodległości przez Polskę. Tym mianem objęto następujące ważne postacie: Józef Piłsudski, Roman Dmowski, Wincenty Witos, Ignacy Paderewski, Ignacy Daszyński oraz Wojciech Korfanty.

Celem TFS jest tworzenie optymalnego środowiska dla projektów podnoszących jakość życia Polaków. Liderami takich przedsięwzięć są ludzie, którzy swoim zaangażowaniem i aktywnością potrafią zmieniać rzeczywistość. Warto więc przypominać współczesnym historyczne przykłady takich postaw i wspierać tych, dla których racja polska jest wartością.

Jadwiga Dyktus, Prezes Zarządu
Monika Domańska, Wiceprezes Zarządu
Towarzystwa Finansowego Silesia

Pierwsza odsłona kariery politycznej

Wojciech Korfanty u progu działalności politycznej był chwalony za „niezwykły talent oratorski”.
Głosił: „narodowo jesteśmy Polakami, a nie po polsku mówiącymi Prusakami”.

dr Sebastian Rosenbaum
IPN w Katowicach

13 stycznia 1901 r. w Bytomiu podczas zjazdu polskich towarzystw Wojciech Korfanty rzucił hasło: „Precz z Centrum!”. Zaatakował niemiecką partię katolicką, która sprawowała rząd dusz na Górnym Śląsku, uznając ją za „wroga ludu polskiego”. Przebojem wszedł do polityki. W grudniu 1901 r. założył gazetę „Górnoszlązaka”, którą uczynił tubą swoich poglądów narodowo-polskich. Ostre artykuły sprawiły, że 23 stycznia 1902 r. stanął przed sądem w Poznaniu. Skazano go na cztery miesiące więzienia we Wronkach. Przysporzyło mu to popularności i aury męczennika „za sprawę”.

W 1902 r. Liga Narodowa zdecydowała, że w wyborach do Reichstagu wystawi po raz pierwszy kandydata z Górnego Śląska - Korfanteo. Po zaciętej kampanii w czerwcu 1903 r. Korfanty został posłem. Zwycięstwo to było przełomem: stał się pierwszym politykiem startującym z sukcesem pod jednoznacznie narodowymi, polskimi hasłami. W Reichstagu zgłosił akces do Koła Polskiego, które zrzeszało dotąd tylko posłów z zaboru pruskiego. Atakował germanizacyjną politykę państwa niemieckiego, wspierając się przykładami ze swych rodzinnych stron. Świadkowie wspominali „niezwykły talent oratorski” i „odwagę cywilną” młodego posła. W lutym 1904 r. został też posłem do pruskiego Landtagu z Wielkopolski.

Walka o pozycję polityczną

W tym czasie miał miejsce konflikt Korfanteo z administracją kościelną diecezji wrocławskiej. Przed wyborami w 1903 r. zaręczył się z Elżbietą Sprött. Duchowni, urażeni atakami Korfanteo, odmówili zgody na uroczysty ślub w Bytomiu. Ostatecznie małżeństwo zawarto w krakowskim kościele św. Krzyża. Całą sprawę polityk mocno nagłaśniał w mediach.

Już kilka lat po sukcesie wyborczym gwiazda polityczna Korfanteo zaczęła przygasać. W 1905 r. porzucił „Górnoszlazaka”, a kolejne gazety („Polak”, „Kurier Śląski”) balansowały na pograniczu bankructwa. Wykupił je magnat prasowy Adam Napieralski z „Katolika”, przeciwnik Korfanteo. Początkowo pozostawił go na czele obydwu pism, jednak już w 1912 r. zwolnił go ze stanowiska redaktora i uczynił kierownikiem agencji telegraficznej w Berlinie. Korfanty przeniósł się wraz z rodziną nad Szprewę.

Był to czas jego marginalizacji. Wystąpił z Ligi Narodowej, dla endeków nieakceptowalna okazała się



Kartka pocztowa z wizerunkiem W. Korfanteo jako posła do Reichstagu, wysłana 28 V 1905 r. z Siemianowic Śląskich



Kartka pocztowa z wizerunkami polskich posłów do Reichstagu XII kadencji (1907-1912) - obok Korfanteo Adam Napieralski, ks. Paweł Brandys, ks. Aleksander Skowroński, ks. Teodor Jankowski

współpraca Korfanteo z Napieralskim. Umiarkowanie polityczne nie spodobało się części elektoratu. Podczas wiecu w Pawłowiu koło Zabrze przed wzburzonymi robotnikami broń się sztachetą z płotu. W 1911 r. zrezygnował z kandydowania do Reichstagu, przekonany, że nie ma szans na reelekcję. Wciąż był posłem do pruskiego Landtagu, z aktywności politycznej więc nie rezygnował, ale po dawnej świetności pozostały tylko resztki. Władze rejencji opolskiej raportowały w 1914 r., że „wpływ i znaczenie Korfanteo w miarodajnych kołach obozu polskiego znikły prawie całkowicie”.

Korfanty wrócił do polityki po wybuchu I wojny światowej. Początkowo nawoływał do współpracy ruchu polskiego z państwami centralnymi, wzywał do odejścia władz pruskich od polityki antypolskiej, w zamian za poparcie dla militarnych wysiłków Rzeszy. Z czasem wycofał się z tego zaangażowania, był obserwowany przez niemiecką policję. W styczniu 1917 r. Korfanty wygłosił w pruskim Landtagu swoje pierwsze wystąpienie od momentu wybuchu wojny. Stwierdził: „narodowo jesteśmy Polakami, a nie po polsku mówiącymi Prusakami”. W wyborach uzupełniających do Reichstagu 6 czerwca 1918 r. wygrał w pierwszej turze. Zbliżył się najważniejszy rozdział jego politycznej kariery.



Wojciech Korfanty w otoczeniu współpracowników z Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego w Bytomiu

ZBIORY MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ IM. TEODORA HEJNECKA W PIEKARACH ŚL.

Nigdy nie tracił z oczu Górnego Śląska. Żądał przyłączenia go do Polski

Józef Piłsudski mianował Korfantego polskim komisarzem plebiscytowym. Naczelnik Państwa był w stanie wzbić się ponad osobiste animozje i właściwie ocenić sytuację panującą w regionie. Wiedział, że nikt, poza Korfantym, nie potrafiłby poradzić sobie z podobnym wyzwaniem.

dr hab. Grzegorz Bębnik
IPN Katowice

W dniu 25 października 1918 r. Wojciech Korfanty wygłosił w Reichstagu swoje bodaj najgłośniejsze przemówienie parlamentarne. Otwarcie zażądał przyłączenia do Polski „polskich powiatów Górnego Śląska, Śląska Średniego”. Wkrótce pożegnał Berlin i przybył do Poznania, gdzie natychmiast zaangażował się w prace tamtejszej Naczelnej Rady Ludowej. Z jej ramienia udał się do Warszawy, by negocjować udział Wielkopolan w rządzie tworzo-

nym pod okiem Józefa Piłsudskiego. Nic z tego nie wyszło, a w mającym wówczas miejsce starciu Korfantego z Naczelnikiem Państwa upatrywać należy źródeł animozji, jaka dzieliła zaczęła obydwu polityków.

Po powrocie do Poznania działał jako komisarz NRL odpowiedzialny za sprawy wojskowe i politykę zagraniczną. Choć stawiał na rozwój miejscowych polskich organizacji wojskowych, nie był zwolennikiem szukania rozstrzygnięcia na drodze militarnej. Jednak wypadki nabrały już własnej dynamiki; przyjazd do Poznania Ignacego Jana Paderewskiego stał się sygnałem do wybuchu walk.

Rozpoczęte w ten sposób powstanie, jedno z nielicznych zwycięskich w polskich dziejach, zakończone zostało wynegocjowanym m.in. przez Korfantego rozejmem w Trewirze z 16 lutego 1919 r.

Równolegle nie tracił z oczu Górnego Śląska. Liczył, że tak jak i Wielkopolska, przypadnie on Polsce w udziale w efekcie ustaleń trwającej w Paryżu konferencji pokojowej. W regionie jednak rozbudowywała się Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska, trwały przygotowania do rozwiązania siłowego. Mimo usiłowań, nie zdołał Korfanty zapobiec temu przedwczesnemu wybuchowi.

Powstanie z sierpnia 1919 r. zakończyło się klęską, której skutki ograniczyło przybycie alianckiej misji wojskowej, a wkrótce potem – przejęcie tu władzy przez Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową.

Ustalenia z Wersalu były bowiem jednoznaczne – na Górnym Śląsku miał się odbyć plebiscyt rozstrzygający o przynależności regionu do Polski lub Niemiec. Tak jak i poprzedzająca go kampania odbyć miał się on pod okiem alianckiej administracji i jej wojsk, wśród których przeważali przychylni polskiej sprawie Francuzi. Na czele wspomnianej Komisji stanął francuski gen. Henri Le Rond.

Jeszcze w grudniu 1919 r. Korfanty mianowany został przez Piłsudskiego polskim komisarzem plebiscytowym. Naczelnik Państwa był zatem w stanie wzbudzić się ponad osobiste animozje i właściwie ocenić sytuację panującą w regionie. Choć Korfantemu nie brak było wrogów, na ogół zgadzano się, że nikt poza nim nie potrafiłby poradzić sobie z podobnym wyzwaniem. Musiał on obmyślać strategię agitacyjną, zmagać się z wciąż obecną tu niemiecką administracją, dogadywać się z aliantami. Polska propaganda plebiscytowa, na której kształt komisarz miał decydujący wpływ, zmierzała w kilku kierunkach: pozyskać zamierzano liczną warstwę ludności o niesprecyzowanej świadomości narodowej, dotrzeć do tych niemieckojęzycznych mieszkańców regionu, którzy sprzyjać mogli przyłączeniu go do państwa polskiego, a wreszcie też zneutralizować oddziaływanie niemieckiej propagandy.

Wybuch kolejnego powstania

W październiku 1919 r. władze niemieckie zdecydowały o utworzeniu odrębnej prowincji górnośląskiej. Dzięki temu region zyskał większą samodzielność, co było zarazem mocnym argumentem w plebiscycie. W tej sytuacji strona polska musiała wysłać podobny sygnał, co uczyniono w formie nadania autonomicznego statusu terytorium, które miałyby się znaleźć w granicach Rzeczypospolitej.

Lato 1920 r. to jednak przede wszystkim wydarzenia II powstania śląskiego. W dniu 17 sierpnia doszło w Katowicach do wywołanych przez Niemców zamieszek. W czasie starć zamordowany został lekarz Andrzej Mielęcki, spłodowano też siedzibę Polskiego Komitetu Plebiscytowego na powiat katowicki.

Odpowiedzią był wybuch kolejnego powstania. Korfanty stanął na jego czele, gdy już trwało, dążąc też do szybkiego zakończenia walk mogących mieć negatywne reperkusje międzynarodowe. Powstanie wygasło 28 sierpnia, a jego efektem było rozwiązanie niemieckiej policji bezpieczeństwa i powołanie tzw. Policji Plebiscytowej, złożonej po równo z Polaków i Niemców.

Zapowiadany plebiscyt odbył się 20 marca 1921 r. Spośród 1 220 514 uprawnionych do głosowania wzięło w nim udział 1 190 846 wyborców, czyli aż 97,5% uprawnionych. Za Niemcami opowiedziało się 707 605 osób (59,6% głosujących), za przyłączeniem obszaru plebiscytowego do Polski – 479 359 osób (40,3% głosujących). Wynik był dla Korfantego i strony polskiej rozczarowaniem, choć próbowano przedstawić go jako sukces. Polski komisarz wysunął w związku z tym propozycję podziału obszaru plebiscytowego wzdłuż tzw. linii Korfantego; Polsce przypaść miałyby 59,1% obszaru plebiscytowego (także cały okręg przemysłowy), zamieszkałego przez 70,1% mieszkańców.

Tu jednak wątpliwości mieli nawet przychylni Polakom Francuzi. Propozycja gen. Le Ronda korygowała linię Korfantego na korzyść Niemców; pozostali dwaj członkowie Komisji, gen. Alberto de Marinis i płk Harold Percival zaproponowali, by oddać Polsce dwa rolnicze powiaty, pszczyński i rybnicki, ponadto niewielki pas ziemi wzdłuż polskiej granicy (łącznie 25,6% obszaru plebiscytowego wraz z 21% ludności).

Najcięższe starcia

Podział regionu miał być przedmiotem obrad Rady Najwyższej Koalicji

w Paryżu, przewidzianych na 5 maja 1921 r. Korfanty nie zamierzał jednak beczycznie czekać; 30 kwietnia pod jego wpływem podjęto decyzję o strajku powszechnym. Było jasne, że musi on doprowadzić do kolejnego powstania. Podejście rządu w Warszawie było tu dwutorowe: władze cywilne obawiały się konsekwencji na arenie międzynarodowej, ale czynniki wojskowe zdecydowanie wspierały powstańców. Na Górnym Śląsku skierowano transporty amunicji, wysłano też doświadczonych oficerów i licznych ochotników. Korfanty 2 maja złożył dymisję z funkcji komisarza plebiscytowego, zaś następnego dnia, gdy walki już trwały, w specjalnie wydanym manifeście ogłosił się powstańczym dyktatorem.

Początkowo sukcesy powstańcze były oszałamiające; do 10 maja osiągnięto „linię Korfantego”. Nigdzie niemal nie natrafiono na poważniejszy opór Niemców, zaś większe miasta objęto blokadą. Mając jednak świadomość, że karta rychło może się odwrócić, już w kilka dni po wybuchu powstania zamierzał Korfanty zaproponować zawieszenie broni na zasadzie status quo. Terytorium kontrolowane przez powstańców miało stać się przyszłym obszarem przekazanym Polsce. Francuzi wyrazili tu zgodę, jednak Brytyjczycy i Włosi zdecydowanie zaprotestowali.

W nocy z 20 na 21 maja Niemcy przeszli do kontrataku, nacierając na Górę św. Anny. Miał to być wstęp do odbicia okręgu przemysłowego. Bitwa o Górę św. Anny uznawana jest za jedno z największych starć w III powstaniu śląskim, obok bojów wokół Kędzierzyna. Batalia ta zakończyła się taktyczną porażką powstańców, jednak Niemcy nie zdołali prze-

łamać polskiego frontu. Korfanty, obawiając się klęski, zaczął dążyć do wygaszenia walk. Dzięki pomocy Francuzów 11 czerwca w Błotnicy Strzeleckiej podpisano układ w sprawie likwidacji powstania. Niemcy ratyfikowali to porozumienie dwa tygodnie później.

Witał Szeptyckiego na katowickim rynku

Po zakończeniu powstania Korfanty przestał być dyktatorem. Już 7 lipca 1921 r. zjawił się w Warszawie, gdzie dyskutowano dalszy bieg wypadków na Górnym Śląsku. Zakładając podział regionu i powstanie w polskiej części województwa śląskiego, zaproponował on na stanowisko wojewody swego współpracownika Józefa Rymera. Sam zapewne przymierzał się do odegrania większej roli na ogólnopolskiej scenie politycznej.

W październiku 1921 r. wytyczono przebieg górnośląskiego odcinka granicy polsko-niemieckiej. Polsce przyznano 29% obszaru plebiscytowego z 46% mieszkańców. Obszar ten obejmował przede wszystkim ścisły okręg przemysłowy, zatem najbardziej pod względem ekonomicznym wartościowa część regionu. Kiedy 20 czerwca 1922 r. przez most na granicznej dotychczas Brynicy, na przyznaną Polsce część Górnego Śląska uroczyście wkroczyły polskie wojska dowodzone przez gen. Stanisława Szeptyckiego, Korfanty obecny był przy symbolicznym akcie „rozkucia pruskich kajdan niewoli”. Później, jako honorowy przewodniczący Komitetu Przyjęcia, witał gen. Szeptyckiego na katowickim rynku. Chwila ta dla niedawnego dyktatora była na pewno ukoronowaniem jego dotychczasowej drogi życiowej.



Wojciech Korfanty w imieniu Naczelnej Rady Ludowej przyjmuje przysięgę od gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego podczas zaprzysiężenia Wojsk Wielkopolskich w Poznaniu 16 stycznia 1919 r.



Wojciech Korfanty na trybunie podczas uroczystości wkroczenia wojsk polskich do Katowic, 20 czerwca 1922 r.

Przewodnik. Oto ciekawe miejsca związane z życiem i działalnością Wojciecha Korfanteo

Kolejny raz proponujemy naszym czytelnikom, nie tylko miłośnikom historii, nietypowy spacerownik. Tym razem pokazujemy miejsca związane z życiem i działalnością Wojciecha Korfanteo. Najwięcej z nich znajduje się w Katowicach, ale ciekawe obiekty znajdziemy także w Bytomiu i Siemianowicach Śląskich. Można je zwiedzić w ciągu jednego dnia, a wycieczka po Katowicach może być także niezłym pomysłem na poznanie wsławnych, modernistycznych budowli, z których słynie stolica naszego regionu. Zapraszamy!



SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE

Tablica na ścianie kamienicy Korfantych przy ul. Mysłowickiej 3 w Sadowkach (dzielnica Siemianowic Śląskich)
Kamienica stoi mniej więcej w miejscu pierwotnego drewnianego domu, w którym przyszedł na świat Albert (Wojciech) Korfanty.



KATOWICE

Grób na cmentarzu przy ul. Francuskiej
Rodzinny grobowiec Korfantych poświęcony w 1947 r. na cmentarzu przy ul. Francuskiej, w którym Wojciech Korfanty spoczął razem z żoną Elżbietą i synem Witoldem.



Budynek redakcji „Polonii”, ul. Sobieskiego 11
Dziennik został założony w 1924 r. „Polonia” Korfanteo była jedną z najnowocześniejszych gazet w kraju i jedynym dziennikiem regionalnym o charakterze ogólnopolskim.



BYTOM

Tablica upamiętniająca Hotel Lomnitz, ul. Gliwicka 17
Tutaj znajdował się niegdyś Hotel Lomnitz, będący siedzibą Polskiego Komisariatu Plebiscytowego dla Górnego Śląska.



KATOWICE

Budynek gimnazjum (dzisiaj VIII LO) przy ul. 3 Maja 42
Mieściło się w nim pruskie gimnazjum męskie. Za działalność o charakterze polskim w sierpniu 1895 r. Wojciech Korfanty został z tej szkoły wydalony.



Budynek Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego przy ul. Wojewódzkiej 33
W latach 1922-1929 obradował w nim Sejm Śląski, którego posłem był Wojciech Korfanty.



Sala Sejmu Śląskiego
Była areną walk politycznych pomiędzy zwolennikami Wojciecha Korfanteo i wojewody Michała Grażyńskiego. Sala posłużyła za wzorec budowanej w podobnym czasie sali Sejmu RP.



Willa Korfanteo przy ul. Powstańców 23
Od 1923 r. rodzina Korfantych mieszkała w Katowicach w tzw. „Willi Frantziocha”, nazywanej również „Korfantówką”.



- współczesne granice województwa śląskiego
- granice województwa w latach 1922-1938
- granice powiatów w latach 1922-1938

W kręgu rodzinnym

Korfanty posiadał apodyktyczny i wybuchowy charakter, ale w kontaktach z dziećmi pokazywał swoją drugą naturę, znacznie bardziej uczuciową.

dr Angelika Blinda
IPN Katowice

Postać Wojciecha Korfantego przychodzi na myśl przede wszystkim politykę zarówno tę lokalną, jak i krajową. Znacznie rzadziej wspomina się o jego życiu prywatnym, zwłaszcza rodzinie, a był przecież nie tylko politykiem, redaktorem czy liderem Górnoszlązaków, ale także mężem i ojcem czworga dzieci.

Elżbieta Sprottówna

Dziennikarz wydawanego w Petersburgu tygodnika „Kraj” opisał Elżbietę Korfantową jako „młodziutką, kształtną i wdzięczną, wpatrzoną w męża jak w obraz, wsłuchaną w każde jego słowo”. Urodzona w 1882 r. we wsi Karf (obecnie: Karb, dzielnica Bytomia), w niezamożnej, robotniczej rodzinie, pracująca jako ekspedientka w domu towarowym braci Barasch w Bytomiu, zapewne nie przypuszczała, że zostanie żoną lidera Górnoszlązaków, jednego z najważniejszych polityków II RP.

W opiniach niektórych nie pasowała do Korfantego, który w momencie ślubu był 30-letnim, pełnym ambicji i charyzmy, dojrzałym mężczyzną, redaktorem i posłem do Reichstagu, mającym powodzenie u kobiet, a przede wszystkim - rozpoznawalnym. Nie wiadomo, gdzie spotkali się po raz pierwszy i jak wyglądały początki ich znajomości, pewne jest natomiast, że Elżbieta szybko poznała cenę związku z Korfantym.

(Nie)udany ślub

Ślub kościelny Elżbiety i Wojciecha miał odbyć się 1 lipca 1903 r. w parafii panny młodej - kościele pw. Świętej Trójcy w Bytomiu (ślub cywilny wzięli dzień wcześniej, 30 czerwca). Uroczystość nie doszła jednak do skutku w wyniku sprzeciwu duchownych dekanatu bytomskiego i katowickiego. Postawiono Korfantemu ultimatum - albo przeprosi kler za oskarżenia o wykorzystywanie ambony do celów politycznych, albo otrzyma zgodę wyłącznie na cichy ślub, bez organów i ceremoniałów. Być może sam zainteresowany zgodziłby się na taką formę ceremonii, lecz zdecydowaną przeciwniczką takiego rozwiązania była jego żona. W związku z tym para udała się do Krakowa, gdzie dopełniwszy wszelkich formalności pobrali się w kościele pw. Świętego Krzyża 5 października 1903 r.

Korfantowie doczekali się czwórki dzieci: Halzki Aleksandry, Zbigniewa Włodzimierza, Marii Bolesławy oraz Witolda Wojciecha. Ze względu na roz-



Zdjęcie ślubne Wojciecha i Elżbiety Korfantych, 1903 r.



Elżbieta Korfantowa z córką Marią Ullman, 1942 r.

liczne obowiązki swojego męża domem i opieką nad dziećmi zajmowała się głównie Elżbieta. Co jednak interesujące, mimo że Korfanty posiadał apo-

dyktyczny i wybuchowy charakter, to w kontaktach z dziećmi pokazywał swoją drugą naturę, znacznie bardziej uczuciową. Miał być ojcem życzliwym,

wyrozumiałym, wręcz zachwyconym potomstwem, dbającym o jego wykształcenie, ale też angażującym członków swojej rodziny do działalności publicznej.

Nie tylko żona polityka

Choć życie u boku polityka nie było łatwe, Elżbieta wiernie towarzyszyła swojemu mężowi. Sama również podejmowała aktywność na niwie publicznej, angażując się w działalność ruchu kobiecego na Górnym Śląsku, udzielając w czasie powstań śląskich pomocy rannym i potrzebującym, czy zdobywając mandat poselski na Sejm Śląski III kadencji.

Polityka nadała życiu Elżbiety również ciemne barwy - upokorzenia w okresie międzywojnia - dotkliwe musiały być dla niej przede wszystkim kierowane w stronę męża zarzuty obyczajowe - pobyt Korfantego na emigracji, jego powrót, natychmiastowe aresztowanie i śmierć. Wielką tragedią rodzinną była najpierw choroba, a później śmierć najmłodszego syna Witolda w 1938 r. Było to tym bardziej bolesne, że Korfanty - przebywając wówczas na emigracji - nie mógł pożegnać syna, gdyż władze sanacyjne odmówiły mu wydania „listu żelaznego”. Po wybuchu II wojny światowej Elżbieta wspólnie z dziećmi musiała uciekać. Wróciła do Polski, do Katowic dopiero po jej zakończeniu, gdzie zmarła w 1966 r.



Wojciech Korfanty, bp Stanisław Adamski i wojewoda Michał Grażyński w czasie obchodów 250. rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej na trybunie honorowej, 20 sierpnia 1933 r.

Konflikt Wojciecha Korfantego z Michałem Grażyńskim

Gdy w 1926 r. Michał Grażyński został mianowany wojewodą śląskim, przystąpił do bezwzględnej walki politycznej z opozycyjnym wobec sanacji, byłym komisarzem plebiscytowym i dyktatorem III powstania. Miało to swój początek w 1921 r.

dr Mirosław Węcki
IPN Katowice/Instytut Historii UŚ

Wyrznąą dominantą w życiu politycznym województwa śląskiego w latach 1926-1939 był konflikt między dwoma najważniejszymi politykami w tym regionie: Wojciechem Korfantym (1873-1939) i Michałem Grażyńskim (1890-1965). Choć miał on charakter ostrego konfliktu personalnego między dwoma ambitnymi politykami, to w istocie był śląskim odzwierciedleniem realiów politycznych II Rzeczypospolitej. Jego początek był jednak nieco wcześniejszy - sięgał bowiem lat 1919-1921.

Wojciech Korfanty jest obecnie kojarzony przede wszystkim jako jeden z najważniejszych polityków zaangażowanych w walkę o przyłączenie Górnego Śląska do odrodzonego państwa polskiego, której elementem były trzy powstania śląskie. Nieco mniej

znany jest jednak fakt, że Korfanty był zdecydowanym przeciwnikiem walki zbrojnej o ten region, w której powodzenie nie wierzył. Jako doświadczony polityk rozumiał też, że o przynależności państwowej Górnego Śląska zadecydują zwycięskie mocarstwa Ententy. Zgoła inne było nastawienie członków utworzonej w styczniu 1919 r. Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska, którzy jednoznacznie opowiadali się za walką zbrojną. Zawarta w traktacie wersalskim decyzja o organizacji plebiscytu na Górnym Śląsku, nolens volens zaakceptowana także przez władze polskie, w istocie wykluczała działania powstańcze. W tej sytuacji wywołane przez POW GŚ (wbrew Korfantemu) w sierpniu 1919 r. I powstanie śląskie musiało zakończyć się klęską.

„Niesforna” POW GŚ

Mianowany na początku 1920 r. polskim komisarzem plebiscytowym Kor-

fanty skupił się na budowie sprawnego aparatu propagandowego i organizacji kampanii plebiscytowej. Jednocześnie w konspiracji trwała odbudowa POW GŚ - stosunek większości jej członków do kierunku działań na Górnym Śląsku nie zmienił się - przygotowująca się do kolejnego powstania.

W 1920 r. POW GŚ otrzymała dużo większe niż przed rokiem wsparcie Wojska Polskiego, a konkretnie jego wywiadu. Polskie Ministerstwo Spraw Wojskowych kierowało m.in. na obszar plebiscytowy oficerów, którzy weszli w skład dowództwa tej organizacji. To właśnie w tych okolicznościach latem 1920 r. pojawił się na Górnym Śląsku porucznik Michał Grażyński o pseudonimie „Borelowski”. Mając za sobą doświadczenie odwołanego plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie, zdecydowanie opowiadał się za prymatem działań zbrojnych nad politycznymi. Pogląd ten kore-

spondował z opiniami większości członków POW GŚ. Wkrótce odbudowana organizacja bojowa stała się istotnym problemem dla Korfantego. Kierowani na Górnym Śląsku oficerowie, w większości piłsudczycy, wywierali pod względem politycznym coraz większy wpływ na peowiaków. Tym samym dowództwo organizacji bojowej, w tym Grażyński, stało się ośrodkiem opozycyjnym wobec polskiego komisarza plebiscytowego.

Bunt dowództwa Grupy „Wschód”

Spór ten osiągnął apogeum w trakcie III powstania śląskiego, które Korfanty postrzegał przede wszystkim jako demonstrację zbrojną mającą wyrzucić na aliantach korzyści dla strony polskiej „efekt polityczno-psychologiczny”. Z tego względu po pierwszych, wręcz oszałamiających sukcesach powstańców dyktator powstania wydał rozkaz o zaprzestaniu natarcia. Wiązało się to z za-



Fotografia prasowa przygotowana do druku w sanacyjnym „IKCu”, z której usunięto postać Wojciecha Korfanteo, uczestniczącego w obchodach 250. rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej



Wojciech Korfanty w czasie składania zeznań w procesie brzeskim, 1931-1932

ostrzegając się sytuacją międzynarodową. Naciski na Korfanteo w celu zaprzestania walk na Górnym Śląsku wywierali zarówno przedstawiciele Ententy, jak i polski rząd.

Jednostronne, niezaakceptowane przez Niemców, zawieszenie broni ogłoszone przez Korfanteo wywołało chaos i rozprężenie w oddziałach powstańczych, co ewidentnie wpłynęło na ich sprawność bojową. Sytuację tę wykorzystała strona niemiecka, rozpoczynając 21 maja 1921 r. ofensywę i odbijając Górę św. Anny. Kryzys powiększyło odwołanie naczelnego komendanta wojsk powstańczych ppłk. Macieja Mielżyńskiego, które nastąpiło 31 maja. Wywołało to ferment zwłaszcza w dowództwie najsilniejszego zgrupowania wojsk powstańczych - Grupie „Wschód”, dowodzonej przez kpt. Karola Grzesika (Grażyński sprawował w niej funkcję szefa sztabu).

1 czerwca odbyła się w Bielszowicach zwołana przez Grażyńskiego narada, podczas której postanowiono wysunąć wobec Korfanteo żądania mianowania wojskowym dowódcą powstania właśnie Grzesika. Postawiony przed faktem dokonany Korfanty wyraził pozorną zgodę, po czym dał Grzesikowi czas do namysłu. Jednocześnie rozpoczął poszukiwania wiernych sobie oddziałów, które pozwoliłyby mu rozprawić się z buntownikami. Tymczasem Grzesik samowolnie ogłosił się dowódcą powstania, co było jednoznaczny z wyzywaniem wobec Korfanteo. Ten zareagował wydaniem rozkazu aresztowania Grzesika i innych oficerów, m.in. Grażyńskiego.

W tej sytuacji Grzesik i Grażyński osobiście udali się do Szopienic (mieściła się tam kwatera główna Korfanteo), gdzie zostali zatrzymani. Planowany proces Korfanteo odroczyli, nie chcąc, jak twierdził, wykreować „męczenników”, tym bardziej że aresztowanych próbował oswobodzić oddział powstańczy dowodzony przez Karola Walerusa. Ostatecznie zostali oni uwolnieni, a bunt zakończył się bez większych reperkusji.



Główny przeciwnik polityczny Wojciecha Korfanteo wojewoda Michał Grażyński wraz z sanacyjnym marszałkiem Sejmu Śląskiego Karolem Grzesikiem, 1936 r.

Likwidacja czy eskalacja?

Tymczasem powstanie, dowodzone już przez ppłk. Kazimierza Zenkellera, zmierzało ku końcowi. Motywowana politycznie decyzja o jego likwidacji wywołała niechęć wielu dowódców i szeregowych powstańców, w tym Grażyńskiego, który pozostał zwolennikiem kontynuowania walki. Jeszcze w czerwcu 1921 r. pisał w raporcie dla Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie: „Jedynym zatem warunkiem byłoby wzmocnienie

ruchu społecznego przez przysłanie regularnych dywizji w przebraniu z gen. [Stanisławem] Szeptyckim, który ma już pewną popularność na Śląsku. Nie pociągnęłoby to dalszych konsekwencji politycznych wobec faktu, że prowokacja dalszej walki wyszłaby od tego samego gen. [Karla] Höffera, który walczy regularnymi oddziałami Reichswehry bawarskiej”.

W ocenie władz polskich realizacja koncepcji Grażyńskiego mogła doprowadzić do nieprzewidywalnej eskalacji górnośląskiego konfliktu, z wybuchem wojny polsko-niemieckiej włącznie. Nie została zatem przyjęta. Wkrótce Grażyński opuścił Górny Śląsk, o którego losach zdecydowali dyplomaci.

Przeprowadzony ostatecznie latem 1922 r. podział Górnego Śląska został przez wielu powstańców przyjęty z rozczarowaniem. Do najgorętszych krytyków tego rozwiązania zaliczali się przedstawiciele opcji piłsudczykowskiej, którzy przejęli władzę w utworzonym w 1923 r. Związku Powstańców Śląskich. Jeszcze przed przewrotem majowym z 1926 r. stali się oni zażartymi przeciwnikami Korfanteo, którego oskarżali m.in. o kunktatorstwo mające uniemożliwić przyłączenie całego górnośląskiego obszaru plebiscytowego do Polski. Gdy we wrześniu 1926 r. wojewodą śląskim z nadania sanacyjnego został Michał Grażyński, mógł oprzeć swoją władzę właśnie na Związku Powstańców Śląskich. Zachowując głęboką urazę osobistą wobec Korfanteo z 1921 r., przystąpił do bezwzględnej walki politycznej z opozycyjnym wobec sanacji, byłym komisarzem plebiscytowym i dyktatorem III powstania.

Wojciech Korfanty (1873 - 1939)

KALENDARIUM

*Od najmłodszych lat opowiadał się za sprawami polskimi,
swoim ideom był wierny do końca.*

20 kwietnia 1873 r.

- w miejscowości Sadowki (dzisiejsza dzielnica Siemianowic Śląskich) przychodzi na świat Albert (Wojciech) Korfanty.

luty 1895 r.

- wydalenie z pruskiego gimnazjum za działalność o charakterze polskim.

13 stycznia 1901 r.

- w Bytomiu w trakcie zjazdu polskich towarzystw Wojciech Korfanty rzuca hasło „Precz z Centrum!”, zrywające z dotychczasową polityką wspierania katolickiej Partii Centrum przez polskojęzycznych Górnoszlązaków.

6 grudnia 1901 r.

- w Katowicach ukazuje się zerowy numer założonego przez Korfantego „Górnoszlazaka”.

23 stycznia 1902 r.

- sąd w Poznaniu skazuje Wojciecha Korfantego na cztery miesiące więzienia za podburzanie robotników przeciwko Niemcom.

25 czerwca 1903 r.

- zwycięstwo w II turze w wyborach do parlamentu Rzeszy - Reichstagu w okręgu zabrsko-katowickim; Korfanty zostaje pierwszym Górnoszlazakiem, który przystąpił w Reichstagu do Koła Polskiego, zrzeszającego do tej pory wyłącznie posłów z Wielkopolski.

1 lipca 1903 r.

- odwołanie ślubu kościelnego Wojciecha Korfantego i Elżbiety Sprott na skutek sprzeciwu duchownych dekanatu bytomskiego i katowickiego.

marzec 1904 r.

- zdobycie mandatu do parlamentu pruskiego - Landtagu w wyborach uzupełniających w okręgu wyborczym Środa-Śrem-Września.

1 maja 1905 r.

- ukazanie się pierwszego numeru „Polaka”, gazety założonej przez Wojciecha Korfantego i wydawanej do 1926 r.

6 czerwca 1918 r.

- zwycięstwo Korfantego w wyborach uzupełniających do Reichstagu w okręgu wyborczym Lubliniec-Gliwice-Toszek.

25 października 1918 r.

- ostatnie przemówienie Wojciecha Korfantego w Reichstagu, w którym zażądał przyłączenia do Polski „polskich powiatów Górnego Śląska, Śląska Średniego - w tym ani jednego powiatu niemieckiego - Poznania, polskich Prus Zachodnich i polskich powiatów Prus Wschodnich. [...] Jest to cudowne zrządzienie boskie, że stare Prusy, stara Rosja i stara Austria zginą pod naporem idei narodowych, wobec których te trzy państwa popełniły największe przestępstwa”.



W prasie amerykańskiej niejednokrotnie podkreślano robotnicze pochodzenie Korfantego, nazywając go wyrazicielem praw i dążeń ludu pracującego. Fotografia prasowa z lat 20. XX w.

12 listopada 1918 r.

- powołanie Komisariatu Wykonawczego Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, w którym Korfanty kierował sprawami wojskowymi i polityką zagraniczną.

25 grudnia 1918 r.

- spotkanie z Ignacym Paderewskim

w Gdańsku. Wojciech Korfanty towarzyszy mu następnie podczas wizyty w Poznaniu, która dała impuls do wybuchu powstania wielkopolskiego.

16/17 sierpnia 1919 r.

- wybuch I powstania śląskiego, którego Korfanty był przeciwnikiem.

20 lutego 1920 r.

- Wojciech Korfanty otrzymuje nominację na stanowisko polskiego komisarza plebiscytowego.

18 sierpnia 1920 r.

- wybuch zwycięskiego II powstania śląskiego, na czele którego stanął Wojciech Korfanty.

20 marca 1921 r.

- plebiscyt górnoszląski, zakończony zwycięstwem niemieckim.

2/3 maja 1921 r.

- wybuch III powstania śląskiego, mającego być manifestacją zbrojną ludu górnoszląskiego.

3 maja 1921 r.

- Wojciech Korfanty ogłasza się dyktatorem powstania.

22 czerwca 1922 r.

- wkroczenie Wojska Polskiego do Katowic w ramach przejmowania przyznanej Polsce terytorium. Osobisty tryumf Wojciecha Korfantego, stojącego na czele uroczystości jako honorowy przewodniczący Komitetu Przyjęcia, wieńczący jego polityczną działalność na rzecz przyłączenia Górnego Śląska do Polski.

czerwiec-lipiec 1922 r.

- polska prawica nieskutecznie forsuje kandydaturę Wojciecha Korfantego na stanowisko premiera rządu RP.

27 października 1923 r.

- początek urzędowania na stanowisku wicepremiera i ministra bez teki w rządzie Wincentego Witosa.

28 sierpnia 1926 r.

- wojewodą śląskim zostaje Michał Grażyński, wielki przeciwnik Wojciecha Korfantego.

26 września 1930 r.

- aresztowanie Wojciecha Korfantego przez władze sanacyjne i osadzenie w twierdzy w Brześciu Litewskim.

7 kwietnia 1935 r.

- zagrożony aresztowaniem Wojciech Korfanty udaje się na emigrację do Czechosłowacji.

27 kwietnia 1939 r.

- powrót do kraju przez port w Gdańsku (z fałszywym paszportem jako Albert Martin).

29 kwietnia 1939 r.

- ponowne aresztowanie Wojciecha Korfantego i osadzenie w więzieniu na Pawiaku.

17 sierpnia 1939 r.

- śmierć Wojciecha Korfantego w szpitalu św. Józefa w Warszawie.

20 sierpnia 1939 r.

- uroczystości żałobne w Warszawie i Katowicach, będące manifestacją polityczną przeciwników władz sanacyjnych.

Autor: dr Angelika Blinda, IPN Katowice

Korfanty - polski Garibaldi

Rozwijająca się kariera polityczna Korfantego, mianowanie go przez rząd RP Polskim Komisarzem Plebiscytowym na Górnym Śląsku, przykuwała uwagę reporterów i polityków zwycięskich mocarstw.



Niejednokrotnie w zagranicznej prasie przypisywano Korfantemu wyłączną zasługę w sukcesie polskiego ruchu narodowego na Górnym Śląsku



Wojciech Korfanty, przywódca powstańców, w otoczeniu dziennikarzy. Francuska fotografia prasowa z 1921 r.

Ryszard Mozgol
IPN Katowice

Wojciech Korfanty należał do grona polskich polityków, dość szybko rozpoznawalnych w innych częściach Europy. Z uwagą śledzono odmienne koleje losu jego kariery politycznej, najpierw jako posła niemieckiego parlamentu, później Komisarza Plebiscytowego i dyktatora III powstania śląskiego, wreszcie jednego z czołowych polskich polityków dwudziestolecia międzywojennego.

Nazywany był „wściekłym Polakiem”

Temperament polityka, jego oratorskie ambicje i bezpardonowy styl polityczny nie pozwalały na obojętność. W wieku 30 lat został posłem Reichstagu i niewiele później pruskiego Landtagu, zyskując rozgłos głównie swoimi przemówieniami w pruskiej izbie krajowej. Bezpardonowo atakował niemieckie panowanie na Górnym Śląsku i polskich ziemiach zaboru pruskiego, dlatego szybko stał się obiektem napaści niemieckich polityków i dziennikarzy, nazywających Korfantego „wściekłym Polakiem”, „jasnowłosą bestią”, czy „...omamionym i pozbawionym skrępowań uwodzicielem ludu”.

Rozwijająca się kariera polityczna Korfantego po I wojnie światowej, mianowanie go przez rząd RP Polskim Komisarzem Plebiscytowym na Górnym Śląsku w 1920 r., przykuwała uwagę reporterów i polityków zwycięskich mocarstw, które przyglądały się rozgrywce



M. W. Korfanty, commissaire plébiscitaire de Pologne en Haute Silésie.

Wojciech Korfanty w towarzystwie swojego wilczura Moryca. Francuska fotografia prasowa

polsko-niemieckiej o posiadanie Górnego Śląska.

Korfantemu przypisywano w tej walce niejednokrotnie kluczową rolę, porównując polskiego polityka nawet do Garibaldiego - ojca włoskiego Risorgimento. Amerykański dyplomata i publicysta Edward T. Heyn nazwał go idealistą i człowiekiem zdecydowanym, który dzięki swojemu uporowi doszedł do dużego znaczenia, stając się silnym przywódcą politycznym. Amerykański korespondent na konferencję pokojową w Paryżu Frank H. Simonds nie wahał się porównać Korfantego do po-

rywczego i charyzmatycznego wodza włoskich „fasci” Gabriele d’Annunzio, zwracając uwagę na podobny styl w lekceważącym traktowaniu decyzji przywódców politycznych mocarstw. Tworząc to porównanie, miał na myśli pełną wściekłości tyradę Davida Lloyd George’a z 18 maja 1921 r., w której brytyjski premier wykrzyknął, że o losie Górnego Śląska ma prawo decydować wyłącznie Rada Najwyższa mocarstw, a nie pan Korfanty, jednocześnie grożąc złapaniem polskiego przywódcy za kark i przywołaniem go do porządku.

Jedną z najbardziej charyzmatycznych osobowości

W trakcie walki plebiscytowej i powstań śląskich wielu dziennikarzy starało się spotkać osobiście z Wojciechem Korfantem. Francuski korespondent Georges Blun w sierpniu 1920 r. przedstawił go jako twardego gracza politycznego, bezwzględnie w dążeniu do celu i nieprzebijającego w słowach krytyki pod adresem francuskich ustępstw i słabości ubieranej w szaty bezstronności wobec działań Niemców na Górnym Śląsku.

Z niekłamaną fascynacją opisywał Korfantego jeden z amerykańskich korespondentów „New York Timesa”, który spotkał się z nim w bytomskim Hotelu Lomnitz.

„Jest on - pisał w swoim wywiadzie - z pewnością jedną z najbardziej charyzmatycznych osobowości w tej, a może nawet każdej innej, części świata”. Korfanty przyjął go w jednym z pomieszczeń swojej fortecy, wspominając trzy zamachy na swoje życie. Towarzyszył mu wielki wilczur, który obnażył kły na widok gościa. Groźny początek spotkania został rozwiązany w momencie interesującej rozmowy: „Znając pół tuzina języków, mówił doskonale po angielsku”.

Wojciech Korfanty nie zniknął ze sceny politycznej po 1922 r., stając się pretendentem do najwyższych stanowisk państwowych. Jednak uwagę zagranicy zjednał sobie dopiero w latach 30. XX w. jako prześladowany przedstawiciel antysanacyjnej opozycji.



Wojciech Korfanty wraz z prezydentem RP Stanisławem Wojciechowskim w trakcie jego wizyty w Katowicach 17 czerwca 1923 r.

W niepodległej Rzeczypospolitej

Korfanty, jako przywódca chadecji, atakowany był zarówno przez socjalistów, jak i endeków, nie cieszył się też sympatią silnej na Śląsku mniejszości niemieckiej. Na głównych antagonistów byłego komisarza plebiscytowego wyrosli piłsudczycy.

dr Mirosław Węcki
IPN Katowice/Instytut Historii UŚ

18 czerwca 1922 r., na fali euforii związanej z przejmowaniem przez Polskę przyznanej jej części Górnego Śląska, wysunięto kandydaturę Korfantego na fotel premiera. Był on wówczas jednym z liderów prawicowego Związku Ludowo-Narodowego. Jednakże opór ze strony partii lewicowych, a nawet ludowych, okazał się tak silny, że zrezygnowano z forsowania jego kandydatury. Na czele rządu stanął wówczas Artur Śliwiński, jednak jego gabinet upadł po zaledwie dziesięciu dniach urzędowania. Wówczas ponownie wysunięto osobę Korfantego. Za powierzeniem mu stanowiska premiera głosowało 291 posłów, przeciw 206.

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski nie uznał jednak jego kandydatury za odpowiednią i zagroził dymisją w przypadku powierzenia przez Sejm formowania nowego gabinetu Korfantemu. Położyło to kres jego marzeniom o odegraniu wiodącej roli na ogólnopolskiej scenie politycznej. Nie zmienił tego stanu rzeczy fakt, że jesienią w 1923 r. został na kilka tygodni wicepremierem w rządzie Wincentego Witosa.

Pokonany na warszawskim gruncie, Korfanty wrócił do Katowic, gdzie w 1922 r. we wrześniowych wyborach do Sejmu Śląskiego uzyskał mandat poselski, stojąc na czele zbudowanego przez siebie Bloku Narodowego. Blok zdobył 18 (na 48) miejsc, stając się najsilniejszą frakcją tego parlamentu. Jego liderowi przypadła funkcja „głównego rozgrywającego”, choć Korfanty unikał raczej urzędowych godności.

Z ramienia polskiego państwa zasiadał natomiast w radach nadzorczych kilkunastu górnośląskich przedsiębiorstw, został też prezesem rady nadzorczej Banku Śląskiego i „Skarbofermu”, spółki dzierżawiącej kopalnie należące niegdyś do pruskiego, teraz zaś polskiego państwa. Zyskał życiową stabilizację opartą na solidnych, materialnych podstawach. W 1923 r. kupił w Katowicach przy ul. Powstańców okazały dom, w którym zamieszkał wraz z rodziną.

Zarazem jednak trudno mu było uniknąć oskarżeń o czerpanie zysków osobistych z działalności w imieniu państwa polskiego. Status majątkowy Korfantego coraz niekorzystniej oddziaływał na jego publiczny wizerunek. Wywołało to ataki na jego osobę, które wpisywały się w spory wstrząsające nowym województwem. Korfanty, jako przywódca chadecji, atako-

wany był zarówno przez socjalistów, jak i endeków, nie cieszył się też sympatią silnej tu mniejszości niemieckiej. Na głównych antagonistów byłego komisarza plebiscytowego wyrosli piłsudczycy, którzy opanowali Związek Powstańców Śląskich. Na jego czele stanął Karol Grzesik, uczestnik „buntu Grupy »Wschód«” z III powstania. Część zrzeszonych w ZPŚI weteranów, nie akceptując postępowania piłsudczykowski władz Związku, zdecydowała się na secesję i stworzyła popierający Korfantego Związek Byłych Powstańców i Żołnierzy.

Korfantemu pomagało posiadanie własnego wydawnictwa i związanego z nim organu prasowego - dziennika „Polonia”, ukazującego się od października 1924 r. Pod względem rozmachu i nowoczesności stosowanych technik wydawniczych była to jedna z najlepszych gazet ówczesnej Rzeczypospolitej. Tej dogodnej sytuacji gwałtownie położył kres wybuch przewrotu majowego w 1926 r.

Pod rządami sanacji

W czasie przewrotu majowego Korfanty przebywał w Warszawie. 17 maja, przemawiając już w Sejmie Śląskim, Korfanty nawoływał do zwołania poza Warszawą Zgromadzenia Narodowego. Skutek takiego kroku

byłby oczywisty - w Polsce wybuchłaby wojna domowa. Ostatecznie zaniechał oporu, co nie oznaczało jednak akceptacji dla przewrotu.

Na odwet piłsudczyków nie trzeba było długo czekać. Już w maju nowy rząd odwołał Korfantego z rad nadzorczych Banku Śląskiego i Skarbofermu. W wrześniu 1926 r. wojewodą Śląskim został Michał Grażyński. Objęcie stanowiska wojewody dało mu możliwość rozprawy z byłym dyktatorem. Głównym narzędziem stosowanym w napaściach na Korfantego był dziennik „Polska Zachodnia”, faktycznie organ prasowy wojewody Grażyńskiego i jego obozu. We wrześniu 1927 r. powołano Sąd Marszałkowski, do którego wpłynęło oskarżenie Korfantego o branie łapówek od niemieckich przemysłowców oraz nieprawidłowości w zarządzaniu Bankiem Śląskim. Wyrok sądu był kompromisowy, aczkolwiek raczej korzystny dla oskarżonego.

W końcu września 1930 r. rozwiązany został Sejm Śląski II kadencji. Wobec wygaśnięcia poselskiego immunitetu możliwe stało się aresztowanie Korfantego pod zarzutami kryminalnymi (niewiarygodnymi do tego stopnia, że powątpiewali w nie nawet prowadzący sprawę prokuratorzy). Przywódca górnośląskiej chadecji osadzony został w twierdzy w Brześciu Litewskim wraz



Wojciech Korfanty w kuluarach sądowych w otoczeniu oskarżonych w procesie brzeskim, 1931 r.



Wojciech Korfanty wraz z prezydentem RP Stanisławem Wojciechowskim w trakcie uroczystego obiadu w czasie wizyty prezydenta w Katowicach w czerwcu 1923 r.

z aresztowanymi wcześniej posłami opozycji. Na równi z nimi podlegał szykanom i maltretowaniu. Pomimo uwięzienia w „brzeskich” wyborach do polskiego parlamentu Korfanty wybrany został zarówno do Sejmu, jak i Senatu; w kilka dni później zdobył też mandat do nowego, trzeciego Sejmu Śląskiego. W takiej sytuacji krótko przed Bożym Narodzeniem 1930 r. zwolniony został z więzienia. Wobec upadku prokuratorskich zarzutów w „procesie brzeskim” występował Korfanty jedynie w charakterze świadka. Nie zmieniło to jednak faktu, że w realiach Polski pomajowej nie miał raczej Korfanty szans zaistnieć gdziekolwiek poza opozycją.

Emigracja i powrót do kraju

W połowie lat trzydziestych XX w. perspektywa ponownego uwięzienia Korfanteo stała się jak najbardziej realna. W tej sytuacji zdecydował się na emigrację – udał się do Czechosłowacji.

Na emigracji Korfanty zaangażował się w budowę tzw. Frontu Morges, bloku skupiającego środowiska antysanacyjne. Z kolei władze polskie wykazały się małodusznością, odmawiając wydania mu „listu żelaznego”, o który prosił, aby zobaczyć się ze śmiertelnie chorym młodszym synem Witoldem, nie mógł też uczestniczyć w jego pogrzebie.

W marcu 1939 r. do Czechosłowacji wkroczył Wehrmacht. Oznaczało to bezpośrednie zagrożenie dla mieszkającego w Pradze Korfanteo. Wyruszył do Paryża, a stamtąd do Polski. 27 kwietnia 1939 r. dotarł do Gdyni, skąd przybył do Katowic. 29 kwietnia 1939 r. w domu Korfantych pojawiła się policja z nakazem aresztowania. Przewieziono go do Warszawy, do więzienia na Pawiaku.

W celi odezwały się liczne dolegliwości: schorzenia wątroby, anemii, zapalenie woreczka żółciowego i opłucnej. Pojawiła się groźba, że Korfanty mógł umrzeć w areszcie, co

wywołałyby skandal polityczny. Z tego powodu po 82 dniach uwięzienia został wypuszczony na wolność. Przewieziono go do warszawskiego szpitala św. Józefa. Powoli umierał, do końca zachowując świadomość. Do zaprzyjaźnionego pisarza i tłumacza Juliusza Żuławskiego powiedział: „No i widzi pan, panie Juliuszu, jak mi Polska zapłaciła”. Zmarł 17 sierpnia 1939 r. Pogrzeb odbył się 20 sierpnia 1939 r. i zgromadził kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Doczesne szczątki byłego dyktatora powstania złożono w rodzinnym grobowcu Korfantych na cmentarzu przy ul. Francuskiej w Katowicach.



Pierwsza strona wydawanego przez Korfanteo dziennika „Polonia” z 1930 r. Na zdjęciu: Korfanty jako senator RP



Uroczystości pogrzebowe Wojciecha Korfanteo w Katowicach 20 sierpnia 1939 r.

W obiektywie fotograficznym

Wojciech Korfanty był politykiem, który lubił się fotografować. Do naszych czasów przetrwało wiele jego zdjęć. Dzięki digitalizacji część z nich możemy oglądać nie tylko w muzeach.



ZBIORY MUZEUM HISTORII KATOWIC

Zdjęcie W. Korfanteo z 1903 r. wykonane w katowickim atelier rozpoznane po wygranych wyborach do parlamentu niemieckiego



ZBIORY BIBLIOTEKI NARODOWEJ IW WARSZAWIE

Portret z 1903 r. W. Korfanty wykorzystał na pocztówce, reklamując się jako poseł na powiat katowicko-zaborski



ZBIORY MUZEUM HISTORII KATOWIC

Wojciech Korfanty z Wincentym Witosem i wnukami podczas emigracji w Czechosłowacji

Renata Skoczek
IPN Katowice

Na fotografii wykonanej rano 20 czerwca 1922 r. na moście granicznym nad Brynicą pod Szopienicami Wojciech Korfanty witający gen. Stanisława Szepetyckiego jest mało wyraźny. Zdjęcie autorstwa Stefana Pierzchalskiego pod względem technicznym nie jest udane. Ten katowicki fotograf pochodzący z Wielkopolski miał wówczas niewielkie doświadczenie jako reportażysta, a uroczystość przejmowania przysięgi przez Polację Górnego Śląska była niezmiernie dynamiczna.

W tym najszcześniejszym dla Korfanteo dniu - jak zgodnie przyznają wszyscy jego biografowie - widzimy go jeszcze na kilku kadrach ze sporym wieńcem laurowym przełożonym przez ramię, widocznym podczas podniosłej przemowy wygłoszonej do gen. Szepetyckiego na katowickim rynku. Paradoxem jest to, że na zdjęciach z uroczystości, na której obecnych było ponad siedemdziesięciu reporterów, zarówno polskich, jak i zagranicznych, Korfanteo jest mało. A był politykiem, który lubił się fotografować i sprawnie wykorzystywał swój wizerunek do budowania kariery.

Korfanty był niezwykle fotogeniczny

W młodości, jako kandydatowi na posła do niemieckiego parlamentu, zdjęcia

portretowe służyły do prowadzenia skutecznej kampanii wyborczej. Zdjęcia przyklejane na tekturki z drukowanymi podpisami pozwalały Korfanteo, który był niezwykle fotogeniczny, zyskać popularność. Posłużyły mu także do wydawania w wielotysięcznych nakładach modnych wówczas pocztówek, które były obok listów podstawową formą korespondencji.

Na pocztówce Korfanty znalazł się również na początku lat trzydziestych XX w. jako więzień twierdzy brzeskiej. Karty przedstawiające więzienie w Brześciu nad Bugiem z jego zdjęciem, wydane przez Zarząd Katolickiego Towarzystwa Polek w Katowicach, którego

przewodniczącą była żona Elżbieta Korfanteo, były kolportowane przez opozycję polityczną, a zwalczane przez sanacyjny rząd.

Znanych jest wiele zdjęć Korfanteo zarówno portretowych, jak i dokumentalnych z jego licznych wystąpień publicznych. Fotografowali go chętnie zagraniczni fotoreporterzy w czasie jego pobytu w Paryżu, dzięki temu zdjęcia są dzisiaj dostępne w cyfrowych zbiorach Francuskiej Biblioteki Narodowej. Zachowało się również sporo prywatnych i rodzinnych zdjęć, w tym wykonanych na emigracji w Czechosłowacji. Uroczystości pogrzebowe Korfanteo, zarówno w Warszawie, jak i w Ka-

towicach, zostały dobrze udokumentowane.

Dzięki digitalizacji część z tej bogatej spuścizny fotograficznej jest dostępna szerokiemu gronu odbiorców na całym świecie. Najcenniejsze fotografie znajdują się w zbiorach Muzeum Historii Katowic, które nieprzypadkowo od lat dokumentuje życie i działalność wybitnego Polaka oraz jego żony. Elżbieta Korfanteo po powrocie do Polski po II wojnie światowej aż do śmierci w 1966 r. mieszkała z dwiema siostrami w Katowicach przy ul. Szafranka 9. Dzisiaj w jej dawnym mieszkaniu ma siedzibę Muzeum Historii Katowic.



ZBIORY MUZEUM HISTORII KATOWIC

Wojciech Korfanty z gen. Józefem Hallerem i uczestnikami zjazdu Hallerczyków w 1922 r. w Katowicach przed wejściem do kościoła Mariackiego

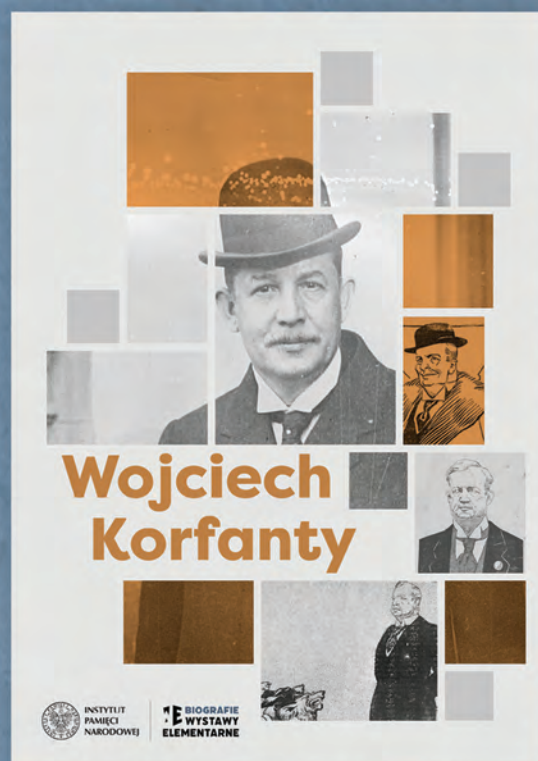
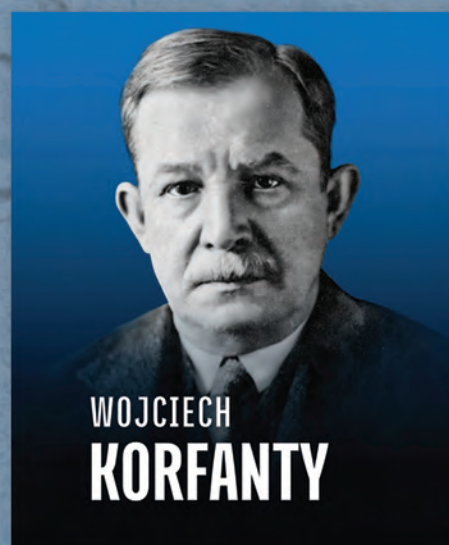
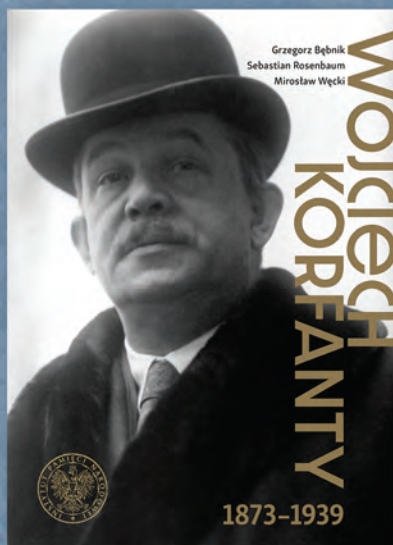


2023

Rok Wojciecha Korfantego

Działania Oddziału Instytutu Pamięci
Narodowej w Katowicach

Publikacje



*Biograficzna
wystawa
elementarna*

*Do pobrania
ze strony internetowej
edukacja.ipn.gov.pl*



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Szczegóły na stronie
www.ipn.gov.pl

T | F | S

GRUPA KAPITAŁOWA

budujemy kapitał
polskich firm

sefako

IASEO

INSTYTUT AUTOMATYKI SYSTEMÓW ENERGETYCZNYCH SP. Z O.O.
CENTRUM BADAWCZO-ROZWOJOWE

IASEO®

sefako
GRUPA KAPITAŁOWA TFS

VICTORIA

1868
FEZ®

Towarzystwo Finansowe Silesia Sp. z o.o.
40-568 Katowice, ul. Ligocka 103
tel. 32 494 57 48,
e-mail: sekretariat@tfsilesia.pl,
www.tfsilesia.pl